

WARSZAWIANKA

W DZIEJSZYM WYDANIU:

L. Radziejowski Przed 1-ym Maja.
Nowiny i Ogłosy.
Z Dnia.
Vieux Polonais Przechadzki po Stoli.
J. Makarczyk Wyzwolony Harem.
Wieczór Poetów Skamandra.
Ruch Wydawniczy.
Przed Wyborami do Rady Miejskiej.
Zjazd Delegatów Samorządu Ziemskiego.
Prawo i Sąd.
Wiadomości Kościelne.
Z Kraju.
Sport.
Wiadomości Bieżące.

ROK IV. Nr. 112.

W A R S Z A W A
PONIEDZIAŁEK, 25 KWIETNIA 1927 ROKU

Łec, nasz Orle, w górnym pędzie,
Stawie, Polacie, Światu służ.
Warszawianka, pieśń z r. 1831.

Opłata Pocztowa
uiszczona ryczałtem.

REDAKCJA W WARSZAWIE: CZACKIEGO 3/5. TELEFONY: 273-42, 273-48 i 14-67.
ADMINISTRACJA: MARSZAŁKOWSKA 140. TEL. 142-67. SKRZYŃKA POCZTOWA 653.

Konto Czekowe
P. K. O. 9660

KATOWICE Mickiewicza 10
tel. 15-21

KRAKÓW Dunajskiego 7
tel. 25-02

LWÓW Zyblikiewicza 5

POZNĄŃ Mielżyńskiego 25
tel. 22-63

WILNO Piłsnet 12
tel. 8-23

PARYŻ 3 rue Chauveau Lagarde
Polexpress.

MIESIĘCZNIE 4 ZŁ., Z ODNOŚNIENIEM I PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ 4 ZŁ. 50 GROSZY, ZAGRANICĄ 7 ZŁ., CENA NUMERU 20 GROSZY

PRZED 1-ym MAJA

Utartym zwyczajem socjaliści w Polsce, z pod różnych sztandarów, czynią przygotowania do t. zw. święta robotniczego 1-go maja.

Przed kilku dniami Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. ogłosił sążnistą odezwę do towarzyszy i towarzyszek, w której, nie żałując górnolotnych a czczonych frazesów, wysuwał hasła tegorocznego święta: pokój powszechny, prawa robotnicze i demokracja.

Przy sposobności w odezwie tej poruszone były prochy b. p. Protokułu Genewskiego, jako poczęte przez socjalistów próby zabezpieczenia pokoju powszechnego, nie zapomniano o 8-godzinym dniu pracy i o utrzymaniu obecnie obowiązującego w Polsce powszechnego prawa wyborczego do gmin i instytucji prawodawczych. W końcu zestawiono jako jawnie równe: bolszewizm w Rosji i faszyzm we Włoszech.

Obchód 1-go maja w myśl odezw P. P. S. i naczelnych haseł socjalizmu ma być demonstracją jedności braterstwa ludów i solidarności międzynarodowej mas robotniczych.

Jednocześnie Komunistyczna Partia Polski ogłosiła swe wskazania dla komunistycznych organizacji w kraju przed świętem 1-go maja, które wobec haseł P. P. S. zasługują na baczną uwagę.

Okazuje się, że komuniści w Polsce przygotowując się do święta robotniczego dążą do t. zw. jednolitego frontu, zalecając wspólne wystąpienie K. P. P., lewicy P. P. S., N. P. S. (Dobrowolcom), Bundowi, Poale Sion i Niemieckiej Partii Socjalistycznej. Do Centralnego Komitetu P. P. S. komuniści nie zwracają się tym razem, uważając członków tej partii za zwolenników i agentów faszyzmu. Tosi-ma dotyczy w większym stopniu N. P. R. i Ch. Dem. Jednakże doradza się zwrócić się w sprawie jednolitego frontu do Komitetów P. P. S., ujawniających kierunek lewicowy, lub też znajdujących się w opozycji do C. K. W. Partii.

Niezależnie zresztą od rokowań o jednolity front komuniści mają dążyć do: masowych, potężnych wystąpień dnia 1-go maja, organizując ów osławiony jednolity front od dołu, wbrew woli prawicowych przewodów robotniczych.

Zasługuje na uwagę punkt 9-ty instrukcji 1-szo majowej. Brzmi on:

— Partia wyznacza swe demonstracje tam, gdzie organy państwowe wyznaczają demonstracje dla swych Związków. Jednakże partia winna dążyć do tego, ażeby w ramach demonstracji ogólnej wyodrębnić zwarte kolumny robotników pod sztandarem partii (tj. komunistów).

Nie jest bez znaczenia i punkt następny instrukcji (10-ty) tej treści:

— Partia obowiązana jest przedsięwziąć wszystkie środki ku temu, ażeby obywatelom ujawnić swoje oblicze na wszystkich ogólnych demonstracjach (sztafard partyjny, rewolucyjne hasła ostre, przemówienia komunistyczne i t. p.).

Jeżeli odczytujemy znaczenie właściwe tych wskazówek komunistycznych okaże się, że komuniści, zgodnie z praktyką lat ubiegłych, będą uśiłowali w toku zorganizowanych już przez P. P. S. i innych socjalistów demonstracji 1-o majowych, wywieść swe sztandary partyjne i wysunąć swe transparenty z hasłami przeciwpaiństwowymi.

Doświadczenie roku zeszłego i lat poprzednich pozwala z góry przewidzieć, że to skończy. Ulice Warszawy będą prawdopodobnie znów zalane krwią robotników, uczestniczących w demonstracji oraz przygodnych przechodniów, nie mających nic wspólnego z t. zw. świętem robotniczym. Bojownicy obu obojów napewno próznąwać nie będą.

Wszystko to dzieje się ma pod hasłem: Robotnicy wszystkich krajów łączcie się...

Trudno zaiste nie pisać satyry. Przekonywanie naszych socjalistów, że obchody pierwszego maja w demokratycznej Polsce dzisiejszej nie mają wogóle sensu, zwłaszcza wobec ogólnie rosnącej świadomości o bankructwie hasła socjalizmu partyjnego,

NOWINY I ODGŁOSY

Z. S. S. R. I NARADA GOSPODARCZA

Sowiecka Agencja Telegraficzna donosi: Z powodu omawiania przez pisma europejskie sprawy, czy należy wysłać powtórne zaproszenie Z. S. S. R. na naradę gospodarczą w Genewie listem wskazuje, iż pierwsze zaproszenie, które wysłano zostało w specjalnych warunkach politycznych, tak że zapraszający doskonale wiedzieli, iż delegacja Z. S. S. R. do Genewy nie pojedzie, bynajmniej nie może świadczyć o życzeniu kierowników Ligi Narodów widzieć w obecnej chwili Z. S. S. R. na naradzie. Udział Z. S. S. R. w naradzie może nastąpić tylko na równych prawach ze wszystkimi delegatami, przygotowującymi się do narady w ciągu całego roku ub., od czasu prac komisji przygotowawczej. Równość ta powinna się wyrażać w tym, że Z. S. S. R. otrzyma realną możliwość zaznajomienia się z pracami komisji przygotowawczej, gdyż w przeciwnym razie udział Z. S. S. R. nie będzie miał praktycznego znaczenia.

ODWET SOWIECKI

MOSKWA, 24.4. (AW). Na granicznych z Chinami Północnymi terenach wschodniej i centralnej Syberji przeprowadzono aresztowania kilkudziesięciu znaczących kupców i pośredników chińskich. Aresztowani mają być użyci w charakterze zakładników i ewentualnie wydani w zamian za aresztowanych przez Rząd Czen-Kai-Szeka emisariuszy sowieckich, a przede wszystkim b. szefa sztabu Borodina.

P. CZICZERIN

PARYŻ, 24.4. AW. Przebywający na urlopie wypoczynkowym w San-Rafael na Riwierze francuskiej, p. Cziczczin, pozostał pod ścisłą opieką policji francuskiej i rosyjskiej. Niemniej odbywa on codziennie samobodowe wycieczki w towarzystwie komunistów francuskich.

ŚWIĘTO WSCHODNIO-PRUSKIE

BERLIN, 24.4. PAT. W Królewcu odbyła się dziś uroczystość złożenia w sali Moskiewskiej zamu królewskiego 85 sztandarów dawnych pułków wschodnio i zachodnio-pruskich. Szef Reichswehry gen. Heye wygłosił przy tej sposobności przemówienie, w którym przypomniał zasługi żołnierzy Wschodnich Prus dla ojczyzny niemieckiej. Jak donosi Lokal Anzeiger, w związku z pobytem w Królewcu gen. Heye odbyły się narady w sprawie powołania Komitetu, który ma ufundować muzeum wojskowe w Królewcu i wnieść pomnik dla uczczenia bitwy pod Tannenbergiem, w której marszałek Hindenburg zwyciężył nad wojskami rosyjskimi ocalał Prusy Wschodnie. Dalej podaje dziennik, że Prezydent Hindenburg ma przybyć do Prus Wschodnich na manewry jesienne. W tym czasie ma się odbyć odsłonięcie pomnika.

JEN. PRIMO DO RIVERA

MADRYT, 24.4. PAT. Wczoraj rano powrócił tu z Maroka generał Primo de Rivera, witany na dworze przez członków Rządu i wybitne osobistości świata politycznego. Oświadczył on, iż jest bardzo zadowolony z szybkości zarządzeń, wydanych w celu naprawienia szkód, wyrządzonych przez ostatni cyklon w strefie hiszpańskiej Maroka. W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, wieczorem zaś Premier wyjechał do Seville wraz z Królem i Księżm Walji.

W GRECJI

ATENY, 24.4. PAT. Dzienniki donoszą o aresztowaniu pewnego generała i pułkownika. Podobny los czeka wielu oficerów, którym władze zarzucają przeciwstawianie się przywróceniu i wzmocnieniu dyscypliny.

PRZESILENIE RZĄDOWE W EGIPCIE

KAIR, 24.4. PAT. Sarwat Pasza, dotychczasowy Minister Spraw Zagranicznych, przysięgł miś utworzenia nowego Rządu.

trud daremny. Przyzwyczajenie stało się zazwyczaj drugą naturą. Ale czy społeczeństwo, rządzące się rozumem, powinno patrzeć obojętnie na to, jak pod okiem władz bezpieczeństwa, w imię hasła pokoju i demokracji, przygotowują się w stolicy Państwa i innych miastach wystąpienia, które w warunkach chwili w sposób niemal nieunikniony muszą doprowadzić do krwawych starć ulicznych? Wiadomo z góry, że komuniści nie będą kierowali się łagodnością baranków, a P. P. S. nie pozostanie obojętna wobec prowokacyjnego postępowania swych wrogów.

Nie pomogą tu ani ostre pogotowie policyjne, ani inne zarządzenia w dniu święta czerwonego sztandaru. Byłoby szczęściem, gdyby obecnie zesłoroczny rozlew krwi nie powtórzył się znowu.

Wszystko to jednak, jak wszelkie zło, wbrew woli jego twórców, może mieć i następstwa dobre. Masy robotnicze w końcu muszą przejrzeć i uświadomić sobie do czego prowadzi hasła nienawiści, zwracające się nawet przeciwko tym, którzy je głoszą.

Leon Radziejowski

WYBORY W AUSTRII

OGÓLNY STAN RZECZY

WIEDEŃ, 24.4. PAT. Dziś odbyły się wybory do Rady Narodowej i do poszczególnych sejmów krajowych. Wybory miały wszędzie przebieg spokojny. Udział wyborców w Wiedniu był o wiele większy, niż przy wyborach poprzednich, głosowało miano-

WIEDEŃ, 24.4. PAT. Przy odbywających się wyborach do Rady Narodowej podzieleno Austrię na 35 okręgów wyborczych. Podczas ostatnich wyborów do Rady w r. 1923 wybrano 82 przedstawicieli stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, 68 socjaldemokratów, 10 wszechalców i 5 przedstawicieli austriackiego związku wiejskiego.

Przy wyborach obecnych zgłoszono następujące listy: Lista Zjednoczenia (t. zn. chrześcijańsko-społecznych, wszechalców i mniejszych partii mieszczańskich) lista socjal-

wicie o 130 tysięcy osób więcej. W Wiener Neustadt stronnictwa mieszczańskie uzyskały znaczny przyrost głosów. Naogół sądzą, że straty i nadwyżki głosów poszczególnych partii wyrównają się i że w ugrupowaniu stronnictw nie zajdzie większa zmiana.

Wiedniu (liberalni niemiecko-narodowi agrariusze) i kilka list mniejszych partii, m. in. komunistycznej. Ogółem wybranych będzie 165 przedstawicieli.

Równocześnie odbywają się również w Wiedniu wybory do wiedeńskiej Rady Miejskiej. Na 120 mandatów w Radzie Miejskiej posiadali dotychczas socjaliści 78, chrześcijańscy 41 i narodowcy żydowscy 1 mandat.

DOTYCHCZASOWE WYNIKI

WIEDEŃ, 24.4. PAT. — Godz. 23. Wybory do Rady Narodowej i poszczególnych Sejmów dały następujące wyniki: w Vorseberg partje umiarkowane uzyskały 3 mandaty, socjaliści 1 mandat, w Salzburgu mieście: partje umiarkowane 13.856 głosów, socjaliści 8.971 głosów, w Innsbrucku mieście: partje umiarkowane 17.862, socjaliści 13.216, w Innsbrucku okolicy: partje umiarkowane 27.914, socjaliści 8.627.

WIEDEŃ, 24.4. PAT. — Godz. 24. Dalsze wyniki wyborów w Austrii: W Mühlhirl partje umiarkowane uzyskały 60.081 głosów, socjalni demokraci 13.020, Landbund 4.970, Udeverband 1.132, komuniści 62. W Lin-

zu wybory do gminy dały następujące wyniki: socjaliści otrzymali 33.837, partje umiarkowane 30.192, komuniści 226. Wobec tego socjaliści posiadają obecnie 32 mandaty, dawniej 30, partje umiarkowane posiadają obecnie 28 mandatów, dawniej 30. W Tyrolu partje umiarkowane otrzymały 128.949 głosów, socjaliści 38.788. Ogólne wyniki wyborów w Wiedniu nie są jeszcze znane, można jednak stwierdzić wzrost głosów socjalistycznych. Ugrupowanie stronnictw w gminie wiedeńskiej nie ulegnie znaczniejszej zmianie. Do Rady Narodowej socjaliści zyskali prawdopodobnie 2 mandaty, a żydowscy narodowcy stracili jedyny mandat, jaki posiadali.

PANSTWA BAŁTYCKIE I MOSKWA

SPOTKANIE MINISTRÓW SPR. ZAGR. ŁOTWY I ESTONJI

RYGA, 24.4. AW. Przybył tu z Tallina estoński Minister Spraw Zagranicznych dr Akkel. Jest to już drugie spotkanie z łotewskim kierownikiem polityki zagranicznej. Jak utrzymują w kołach politycznych, ma ono na celu sprzeciwienie i omówienie szeregu spraw politycznych i gospodarczych. Minister Akkel zabawi w Rydze jeden dzień, poczem udaje się do Helsingforsu, która to podróż, według kursujących

pogłosek, odbędzie wspólnie z p. Min. Cielensem. W Helsingforsie mają się podobno odbyć narady polityczne o charakterze tradycyjnej solidarności Państw Bałtyckich z okresu, gdy solidarność ta nie została jeszcze złamana przez parafowanie układu z Sowieci. Odbycie podobnego Zjazdu oznaczałoby iż koła polityczne, nie wyłączając socjaldemokratów, nie ukrywają już rozczarowania pokładanych w Sowieciach nadziei.

SPODZIEWANA NARADA ŁOTWY, ESTONJI I FINLANDJI

BERLIN, 24.4. AW. Taegliche Rundschau, donosząc o spotkaniu estońskiego i łotewskiego Ministra Spraw Zagranicznych, stwierdza, iż przedmiotem obrad jest trak-

tat o nieagresji z Rosją i przewiduje, iż w najbliższym czasie zwołana będzie fińsko-łotewsko- estońska narada porozumiewawcza.

ŁOTWA WOBEC POLSKI

RYGA, 24.4. AW. Pismo łotewskiego Związku Włościańskiego, najpoważniejszego stronnictwa prawicy, Brihwa Seme, prowadzi ostrą krytykę polityki zagranicznej p. Ministra Cielensa, stwierdza, iż

wplyw Polski na Łotwę nie daje się wcale odczuć. Łotwa coraz bardziej usuwa się od Polski i wchodzi w orbitę wpływu rosyjskich i niemieckich.

ZATARG WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

BIAŁOGÓRÓD, 24.4. PAT. — Poseł angielski w Białogrodzie Kennard odbył z Ministrem Spraw Zagranicznych Marinkowiczem naradę, której przypisują wielkie znaczenie. Poseł Kennard miał podobno prosić Rząd

Jugosłowiański, aby narazie nie odwoływał się do Ligi Narodów, oświadczył przytem, że Rząd Angielski dołoży starań, aby wynaleźć nowe podstawy dla bezpośrednich rokowań między Jugosławją a Włochami.

KRWAWIE ZAJŚCIA W ESSEN

BERLIN, 24.4. PAT. W czasie zjazdu organizacji Stahlhelm i hitle-rowskich w Essen doszło do całego szeregu krwawych starć pomiędzy hitle-rowskimi a publicznością. Na je-

dnym z pochodów wywiązała się strzelanina, której ofiarą padły dwie osoby. Poza tem w Starem Essen doszło do krwawej bitki, w której 20 osób poraniono nożami.

PRZESILENIE FINANSOWE W JAPONII

ZAMKNIĘCIE 29 BANKÓW

TOKIO, 24.4. PAT. Przesilenie finansowe w Japonii przybiera coraz większe rozmiary. Dotychczas zamknięto 29 banków, których depozyty wynoszą 8 miliardów jenów. Cały handel unieruchomiony. Mini-

sterstwo Skarbu zapowiedziało wniesienie projektu ustawy, zakazującej dalszego sztucznego podtrzymywania spadającej waluty japońskiej oraz zabraniającej wywozu złota z Japonii.

MORATORIUM

TOKIO, 24.4. PAT. Reuter. Rząd Japoński postanowił rozciągnąć z dniem 25-tym b. m.

moratorium na wszystkie kolonie z wyjątkiem Formozy.

W CHINACH

ROZŁAM W KUO-MIN-TANGU

PARYŻ, 24.4. PAT. Dzienniki zamieszczają deklarację Komitetu Wykonawczego partji Kuo-Min-Tang w Europie, podkreślającą pragnienie przewodów partji wykluczenia z niej komunistów i sławiącą generała Czang-Kai-Szeka, który, zerwawszy wszel-

kie stosunki z Sowieci, prowadzić będzie nadal walkę z Czang-Tso-Linem. Z drugiej strony wykluczeni komuniści ogłosili oświadczenie, w którym uważają siebie za jedyne uprawnionych do przemawiania w imieniu stronnictwa Kuo-Min-Tang.

ZBIOROWE DOWÓDZTWO

HANKOU, 24.4. PAT. Reuter. Rząd łotewski zapowiedział zniesienie stanowiska naezel

nego wodza. Operacjami na wszystkich frontach kierować będzie oddział Komisja wojskowa.

PRZESŁADOWANIE KOSCIOŁA W MEKSYKU

LAREDO (Texas), 24.4. PAT. Arcybiskup Deltrion i 5 innych prałatów meksykańskich zaprzeczają twierdzeniu komunikatu rządowe-

go, jakoby opuścili oni Meksyk wobec postawionej im alternatywy: wyjechać albo stać się przed sądem.

Z DNIA

PRZECIW POLSCE

PAT-iczna donosi z Berlina: Minister Gospodarki Rzeszy p. Schiele wygłosił na zjeździe gospodarczym niemieckiej partji narodowej obszerny referat, w którym oświadczył, że zadaniem polityki gospodarczej Niemiec musi być popieranie rolnictwa. Wytyczne tej polityki mają specjalnie donosić znaczenie dla wschodnich prowincji Niemiec, prowincje te bowiem wtedy tylko mogą być wykorzystane jako tereny kolonizacyjne, jeżeli włościanie i rolnicy tam osiedlenni będą otrzymywali odpowiednio zyski z produkcji zboża, kartofli i słoniny.

Dotyczy to głównie Prus Wschodnich, trwających na trudnym posterunku. Potrząsanie tych prowincji, mających tak doniosłe znaczenie dla całej niemieckiej i z takim trudem walczących o swój byt, nie powinny być pod żadnym warunkiem poświęcone na rzecz potrzeb handlowo-gospodarczych.

Radykalny Welt am Montag, omawiając przemówienie p. Ministra Schielego, zaznacza, że przemówienie to zwraca się wyraźnie przeciwko traktatowi handlowemu z Polską, ponieważ traktat tego nie można doprowadzić do skutku bez przyznania Polsce ustępstw w dziedzinie agrarnej. Zdaniem dziennika p. Minister Schiele występuje nie jako Minister Rzeszy, lecz jako Minister agrariuszy.

MONOPOL SOLI

Dzisiaj, dnia 24-go b. m., przedpołudniem odbył się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, pod przewodnictwem p. Ministra Kwiatkowskiego, posiedzenie w sprawie reorganizacji państwowego monopolu soli.

P. Minister Prz. i H. powierzył przed kilkoma miesiącami zbadanie tej sprawy osobie Komisji, w której skład weszli: pos. Jerzy Michalski jako przewodniczący, inż. Koehlichen, Nacz. Dyr. Sol. Potas. Kalus., inż. Ciszewski Nacz. Dyr. Zakł. Hohenlohe. Imieniem tej Komisji, która skończyła swe prace, złożył główne sprawozdanie na dzisiejszym zebraniu pos. Michalski.

W skład narady wchodzi pp.: prof. Bogdanowicz, pos. Byrka, Ciszewski, pos. M. Dąbrowski, pos. Diamand, pos. Gościński, Jerzyński, Klarner, Koehlichen, pos. Kosydarski, pos. Kwiatkowski, inż. Landau z Zw. Chem. Pole, pos. Marek, pos. Mianowski, pos. Michalski, Morawski, Pelka, sen. Rostenstrauch, pos. Sommerstein, Szymanowski Nacz. Dyr. B. Gosp. Kr., pos. Treпка, pos. Wartalski, pos. Wierzbicki, inż. Windakiewicz z Wieliczki, pos. Wiślicki, prof. Woyno, prof. Zawadzki, inż. Zborowski oraz przedstawiciele Ministerstw Prz. i H., Rolnictwa i Skarbu.

ZJAZD LEKARZY W ŁODZI

PAT-iczna donosi z Łodzi: Wczoraj o godz. 2-ej w południe w sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie 6-go Zjazdu Lekarzy i Działaczy Samorządów Miejskich. Na zjazd przybyło około 100 delegatów. Zjazd zajął wiceprezydent miasta, inż. Wojewódzki. Uczestnicy Zjazdu wzięli udział w uroczystej akademii żałobnej ku czci ś. p. Cynarskiego. Akademia ta odbyła się w sali Filharmonii. O godz. 8-jej wiecz. uczestnicy Zjazdu byli po dejmowani przez Zarząd Miasta Łodzi.

ROZŁAM W STR. CHŁ.

Agencja Wschodnia donosi: W Stronnictwie Chłopskim doszło do rozłamu wskutek wypowiedzenia posłuszeństwa przez znaczną grupę członków stronnictwa, która założyła nowe ugrupowanie chłopskie pod nazwą Związek Chłopów. Na czele nowej grupy stanął p. H. Wiślicki, jeden z dotychczasowych przewodów Stronnictwa Chłopskiego. Na odbytym w Rawie Mazowieckiej zjeździe delegatów Województw Warszawskiego i Łódzkiego, potępiono w odezwie warszawską robotę Stronnictwa Chłopskiego, wzywając włościan do wstępowania do Związku Chłopów.

OSADNICTWO NIEMIECKIE NA G. ŚLĄSKU

BERLIN, 24.4. PAT. W związku z wyrażeniami Polskiej Agencji Telegraficznej w sprawie szkół mniejszości niemieckiej na G. Śląsku. Biuro Wolffa dowiaduje się z kół rządowych, że wymienione w tych wyjaśnieniach zarządzenia władz polskich nie były dotychczas w Niemczech znane. Wiadome było tylko, na zasadzie relacji niemieckich pism G. Śląska, oświadczenia Wojewody Śląskiego, złożone wobec posła Ulitza, które nie mogły być uważane za niemieckie punktu widzenia za wystarczające. Należy, ko- czy Biuro Wolffa, zaznaczyć na urzędowe ogłoszenie wymienionego rozporządzenia, aby mogło ustalić, czy decyzja genewska znajdzie całkowite zastosowanie.

P. PREZIDENT DOUMERGUE

MARSYLJA, 24.4. PAT. Prezydent Republiki p. Doumergue, owacyjnie witany przez ludność, dokonał inauguracji monumentalnych schodów dworca św. Karola.

P. BALDWIN

LONDYN, 24.4. PAT. P. Baldwin powrócił całkowicie do zdrowia i udaje się jutro ze swej rezydencji Chequers do Londynu. Premier przystąpi jutro do swych zwykłych czynności urzędowych, a we wtorek obecny będzie na pierwszym poświęceniu posiedzeniu Parlamentu.

PRZECHADZKI PO STOLICY

(Zginał Haro. — Był to piękny, miły pies-wilczak. — Matka nagrodę dostała. — Dzieci go kochały. — Jest w Zakładach Utylizacyjnych. — Ale gdzie jest ul. Elekcyjna. — Policjant nie wie. — Szoferzy także nie. — Nareszcie jedziemy. — Opis podróży. — Jak tam chcą panowie, to marny los. — Coś pekiło w samochodzie. — Docieramy pieszo. — Wyjaśnienia. — Kancelaria. — Urząd. — Wzrok urzędnika. — Jak przez szkło. — Jedyny ratunek — Co trzeba, żeby Haro był z powrotem. — Rachunek cyfrowy. — Rachunek urzędowy. — Coby było, gdyby się Haro odnalazł?)

Spotkałem go w Alejach. Był ogromnie zaferowany i śpieszył się.

— Co panu?

— Zginał mi pies, młody, śliczny wilczak. Jego matka dostała nagrodę na wystawie psów. Ułubieniec moich dzieci. Placzą i wołają: gdzie nasz Haro? gdzie nasz Haro? Niech tatuś jedzie, niech tatuś szuka!... Szukam i ani śladu. Telefonowałem do t. zw. Zakładów Utylizacyjnych m. st. Warszawy. Znajdują się na ulicy Elekcyjnej. Ktoś odpowiadał; nawet jak na nasz urząd, wcale uprzejmie. To mnie przyjemnie zdziwiło i dodało otuchy. Tylko nie wiem, gdzie ul. Elekcyjna. Gdzieś, u samych pewnie krańców t. zw. Wielkiej Warszawy. Djabli wiedzą. Nikt nie wie...

— Wiec, mówię, hycel, t. j. przepraszam: czyściciel miejski, urzęduje w Zakładach Utylizacyjnych?

— Tak. Co ja temu winien?

Sprawa zaczęła mnie interesować. Przytem bardzo lubię psy. Wiec mó w:

— Jeśli pan pozwoli, pojedę z panem. Będziemy szukać razem.

— Owszem, nawet bardzo chętnie. Pan tak dobrze zna Warszawę.

— Jakże tam dobrze, kiedy i ja nie wiem, gdzie ul. Elekcyjna. Jeśli się tak nazywa, to musi chyba być gdzieś na Woli. Przedewszystkiem dowiedźmy się dokładnie. Zapytany policjant, odparł, basem urzędowym:

— A w jakim komisariacie?

Mysle sobie: nie tędy droga. Po drugiej stronie stał szereg samochodów. Przechodzimy, siadamy do pierwszego z brzegu i mówimy śmiało:

— Ulica Elekcyjna.

Szofer: — Gdzie to?

— Myśleliśmy — odrzekłem — że pan chyba wiedzieć musi.

Kilku szoferów zgromadziło się razem i narada. Jeden z nich był zdania, że to pewnie gdzieś za Mokotowem. Drugi, że przedzie na Pradze, tam na lewo, ku Białołęce. Z tego się przekonałem, że szoferzy ani geografii Warszawy, ani jej historii nie znają. Zresztą, to ostatnie mniej jest zadziwiające. Nareszcie znalazł się jakiś starszy szofer i, nie dla tego, żeby znał historię, ale dla tego, że miał doświadczenie, rzekł:

— To na Woli. Ale daleko. Najpierw Wolska. Potem Kiercelak, aż do końca Leszna. Potem, za cmentarzem ewangelickim, można na prawo, Płocką i Zawitszy, albo Górczewską, przez linję kolei okólnej, do końca i potem znów na prawo. Był tam jeden z naszych, ale wrócił pieszo, bez samochodu.

— O Jezu! — mówi nasz szofer...

Na to mój towarzysz, że, jak nie pójdzie dalej, to się wrócimy. Jeśli tam stołeczny urząd Zakładów Utylizacyjnych, to chyba dojechać można. Przecie hycel codzień jeździ. Ostatni argument był, widocznie, przekonywający... Jedziemy.

— Aa, w takim razie, to najpierw 40 złotych...

Wracamy do kancelarii. Jest sam pan urzędnik. Bardzo zajęty. Patrzy na nas. To jest, na nas pa-

trzy, tylko jakby poprzez nas, jakby przez szybę. Znać chyba ten wzrok urzędowy, chmurny, niepochwytany. Jakby się pytał: Czego ten facet chce? czy on nie wie, że ja nie mam czasu? Czy urząd jest dla niego?...

Czujesz, że jesteś widziany niemi-

le, żeś tu zbyt czysto, że tylko przeszkadzasz. Jednak, zdobywszy się na

odwagę i odchrząknawszy, rzekłem.

— Zginał pies, szukamy go tu...

Ani słowa odpowiedzi. Przerzucił

książki jakieś, pewnie urzędowe, ważne...

Nareszcie, nie patrząc:

— Czterdzieści złotych...

— Kiedy psa niema.

Znów cisza. Potem:

— Jak niema, to poci jeszcze?...

— Ale może jeszcze będzie...

— W takim razie 40 złotych...

Wysiliśmy. Z nami poczyw stróż.

— Wiec mówię, gdyby tu pies był,

to, jak zapłacić 40 złotych, mógł go

zabrać.

— Oo! nie. Gdyby się tu znalazł, to

najpierw 40 złotych. Potem trzeba je

chać na Senatorską, do Minist. Rolni

ctwa, bo, proszę panów, te zakłady,

choć niby miejskie, ale do tamtego ur-

zędu należą. Trzy złote podanie tam

kosztuje, a jak dyrektor Departamen-

tu uzna...

— To co? jak uzna?

— Niech panowie trochę na lewo,

tu mniejsze błoto. Oo! szofer stoi, ja-

koś mu z miejsca nie idzie... Jak u-

zna Dyrektor i uwzględni podanie,

to, wyda zezwolenie na wydanie psa.

Wtedy wróć panowie na Elekcyjną...

— I dostanę psa?

— Aa, nie. Wtedy trzeba wypeł-

nić zobowiązanie, że, w ciągu prze-

pisanego terminu, udadzą się panowie

na Pragę, to jest trochę dalej, do Gó-

rchowa, od Kamionki już niedaleko.

Tam lepsze drogi, jak u nas.

— Wiec co dalej?

— Tu dalej niebardzo już idzie. Le-

piej w lewo, ku Powązkom. Podpro-

wadzę... Tam, w Grochowie, zara-

przy szosie, jest Instytut Weterynaryj-

ny. To zobowiązanie, co mówilem,

jest na to, że się tam panowie udadzą

i że, jeżeli już pies był, kosztuje 20

złotych.

— Zaco jeszcze dwadzieścia zło-

tych?

— Za obowiązkowy zastrzyk prze-

ciw wścieklicznie. Inaczej nie wyda-

dzą.

— Jakto? mówi mój towarzysz?

Tam przecie znów trzeba nająć samo-

chód...

— Ano, trudno inaczej, do tramwa-

ju z psem nie puszcza. O, niech panowie uważają. Znać będzie cmentarz powązkowski. Naokoło cmentarza jest trochę lepiej. Będzie też błoto, ale, jak już się dojdzie do Okopowej, to do Dzikiej i Powązkowskiej już nie tak daleko. A tam już tramwaj. Na samochod niema co czekać. Jego z błota kołmi trzeba wyciągać. My tu codzień to widzimy... O, tamte dy, przy murze, przy samym murze. Tak. Dziękuję, bardzo dziękuję. A jakby jutro pies się znalazł. Jak się wabi? Haro. Dobrze. Spamiętam. To zatelefonuję.

Pożegnaliśmy się, nie bez wdzięczności z naszym przewodnikiem i do radcą. Był to przecież jedyny w tych stronach człowiek, z którym uczciwie rozmówić się było można. Stał jeszcze chwilę i uważał, czy dobrze idziemy.

Szedłem naprzód, za mną mój towarzysz, a były właściciel znanego Haro, którego matka nagrodę na psiej wystawie dostała.

Był smutny i w myślach głęboko po grążony. I zaczął mówić w ten sens:

— Wie pan? Jak sobie pomyślę to wszystko. Nowa podróż na Elekcyjną, najmniej 10 złotych. Potem czterdzieści, nie wiem za co, ale trzeba. Potem na Senatorską, trzy złote za zobowiązanie. Znow Elekcyjna, że by wiedzieć termin, kiedy mam jechać na Pragę...

— Nie na Pragę, wtrąciłem, tylko do Grochowa.

— Tak, tak, do Grochowa. Samochód, z czekaniem, najmniej 10 złotych. Potem, za to wstrzyknięcie anty-wścieklicznie, 20 złotych...

— Wiec co?

— To, razem wszystko, około stu

złotych. A tamten samochód zepsu-

ty? Ale już mniejsza o te sto zło-

tych. Ciężki pieniądz, ale trudno...

— Tylko co?

— Tylko jak sobie pomyślę: urząd i urzędnik na Elekcyjnej. Potem uznanie Dyrektora Departamentu... Co właściwie Ministerstwo ma do czynienia z psem i hyclem? Czy pan wie?

— Skąd mam wiedzieć?

— Potem znów Elekcyjna. Potem jeszcze, na przypieczętowanie Urzędu Weterynaryjnego... To, jak to sobie

wszystko pomyślę, to wie pan co?

— No co?

— To może i lepiej, choć mi go żal,

bardzo żal. I dzieciom bardzo przy-

kroć będzie. Może lepiej, że się zacny

Haro nie znalazł.

Vieux Polonais

WIECZÓR POETÓW SKAMANDRA

Parę uwag na wstępie. Czy wieczorów poetów, które są pożądane i mogłyby mieć duże znaczenie, nie należałoby urządzać w warunkach zewnętrznych bardziej zastosowanych do poetyckich nastrojów, przedewszystkiem w jakiejś większej (przy tak znacznej liczbie miejsc!) i koniecznie w jakiś sposób przewietrzanej sali? Ogromna ilość ludzi, stłoczonych w przestrzeni zamkniętej, gdzie się tęsknym okiem spogląda wciół na okna... zamknięte, wytwarzają atmosferę, złe wpływającą na wrażliwość estetyczną słuchaczy. Bardzo to jest piękne, że poezja tak pociągająco od-

działała na tłum, ale tłum nie oddziaływał na poezję. W wypadkach sympatii tak mało odwzajemniane; lepiej jest między stronami pozostać jak najwięcej przestrzeni. To są myśli, które ze szczerą życzliwością poddaję pod uwagę organizatorom takich wieczorów poetyckich na przyszłość.

Z temi zastrzeżeniami stwierdzić trzeba, że słyszeliśmy kilka rzeczy istotnie bardzo, bardzo ładnych. Wiersz Wierzyńskiego: Wszystko Mi Jedno, deklamowany przez Marjuszę Maszyńskiego, jest... nie umiem znaleźć innego określenia... popro-

stu uroczy. Jakież w tym wierszu pierwsze tchnienie wiosny, jasnej, ciepłej, młodej, które rozsada serce ludzkie szczęściem prostym, szczerem, beztroskiem, dobrem i radosnem. Pewien zgrzyt w zestawieniu z tym wierszem brzmiał w urywkach Pieśni o Wojnie Domowej Broniewskiego. Trudno się oprzeć refleksjom. Czy nie dosyć tej pieśni w naszym życiu? Jeszcze tę stronę życia wnosić w pieśń? Dzień zapłaty i krew i gniew. i jeszcze krew... Poeta w którymś miejscu sam ma tego dosyć i obiecuje zaśpiewać kiedyś, potem coś pogodnego, jasnego. Słaba pociecha dla tych, którzyby dziś padli ofiarą tej swoistej Tyrteuszowej pobudki...

Przekład Tuwima poematu Puszkina Jeździec Miedziany jest w całym tego słowa znaczeniu pierwszorzędnym. Treść, nastrój, forma nawet, nawet sam rytm oryginału oddany znakomicie. Poemat o „fryzjerze” tegoż autora oryginalny, ciekawy. Jest wniknięcie w życie szarych małych ludzi, z pewnym sympatycznym, po-błażliwym uśmiechem.

Baliński odczytał fragmenty z poetyckiego opisu podróży swej na Wschód, a Słonimski z poematu, o-snutego na tle wspomnień poety z Brazylii.

Maszyński, prócz paru utworów poetów Skamandra, odczytał pysznie dialog Tadeusza z Telimeną z Pana Tadeusza Mickiewicza, który w ten sposób znalazł się na gościnnym występie wśród Skamandrytów.

Był obecny na wieczorze także p. Konstanty Balmont. Dwa wiersze rosyjskiego poety w przekładach Tuwima i Wierzyńskiego odczytała p. Wasowska, recytatorka doskonała. Natomiast zastrzeżenia: niemałe budzi recytacja p. Morskiej, która stanowczo przy deklamacji za wiele pracuje rękami. Cudowny urywek o Francisce z Dantego na tej plastyce ucierniał.

Szkoda, że p. Wierzyński swoje śliczne wiersze o Rzymie czytał sam, za miast je powierzyć p. Wasowskiej, czytał je bowiem trochę monotonna. Tęsamą uwagę można by zrobić pod adresem p. Lieberta.

I. P.

BALMONT W WARSZAWIE

Znakomity poeta rosyjski p. Balmont był wczoraj obecny w Teatrze Polskim na przedstawieniu Dzień Grzechu, wieczorem zaś przybył do Konserwatorium na wieczór poetów Skamandra, a następnie na zebra-niu u Fukierów.

RUCH WYDAWNICZY

Nr. 17 Wiadomości Literackich w znacznej części poświęcony jest Konstantemu Balmontowi z okazji jego przybycia do Polski. Zawiera studia o twórczości Balmonta K. W. Zawodzińskiego i S. Kulakowskiego, artykuł St. Pazurkiewicza o Balmontie jako tłumaczcu, przekład wspomnienia Balmonta o Tolstoju p. t. Orle Skrzydła, przekłady poezji Balmonta przez H. Szpyrkównę, J. Tuwima, L. Podhorskiego-Okolowa, Wł. Broniewskiego, oraz wiersz o Balmontie Podhorskiego. W ankiecie Gdzie powinny spocząć szczątki Słowackiego zabierają głos: Breiter, prof. Tadeusz Grabowski, Kończakow-ki, prof. Kridl, Lechoń, Bolesław Limanowski, Miłazewski, Morstin, Przybyszewski, Tuwim, Wittlin. Poza tem numer przynosi recenzje teatralne An. Słonimskiego, malarskie St. Zahorskiej, anegdoty, działy bieżące.

JANUSZ MAKARCZYK

WYZWOLONY HAREM

Lalam hanum dostała przez grzbiet harapem.

Zawyla. Długo targała zębami poduszki i szlochała. Nagle zerwała się z dywanu, pobiegła do swego pokoju, schwyciła zapalony kaganiec i podpaliła poduszki. Ogień zaczął lizać ściany.

Wybiegła z kagankiem i rzuciła go do pustej komnaty, służącej za skład rupieci.

Wróciła do sali. Usiadła naprzeciwko Dżity i patrzyła na nią obojętnie. Mimo to drżała na całym ciele. Pierś jej falowała, usta zaciskały się kurczowo.

Rozległy się krzyki. Na salę wpadł Rizik.

— Kładcze czarowały niewiasty. Pożar, pożar.

Ogień przedostał się na główną salę. Zapalał popłoch.

— Riziku, Ohanesie — wołał Zarumb bey — wyprowadźcie niewiasty do ogrodu.

Zaczęła się bezładna bieganina.

— Yordi gdzie jesteś?

Płomienie i dym kłębiły się, ściany zaczynały trzeszczeć.

— Przy tobie, ojczu.

— Uciekaj.

— Wyjdę razem z tobą, ojczu.

Zarumb bey schwycił córkę na ręce i wyniósł z płonącego domu.

Pod wieczór z pałacu zostały zgłoszcza.

Bogaty i możny Zarumb bey stał na drodze i bezmyślnie patrzył na ruinę.

Był tak zamyślony, że nie zauważył przejeżdżającego auta. Mimo sygnałów nie schodził z drogi.

Samochód stanął.

— Ej tam, dlaczego nie usuwasz się z drogi — krzyknął szofer.

— Nie widzisz, że dom mi się spalił?

Z samochodu wyszedł starszy mężczyzna.

— Panie — mówił po angielsku — przepraszam, że szofer krzyknął. Może potrzebuje pan pomocy?

— Nie przyjmuję pomocy od obcych.

— Nazywam się Hibson i jestem kupcem tak jak pan.

— Skąd pan wie kim jestem?

— Nazywa się pan Zarumb bey, skoro pałac ten należał do niego. Cząsto po pracy przyjeżdżałem tu odpoczywać i znałem ten zakątek.

— Spłonał.

— Naprawdę bardzo współczuję.

— Tak widocznie chciał Bóg. Ki-smet.

Chwilę stali w milczeniu.

— Wiec doprawdy w niczem nie mogę być panu pomocnym?

— Dziękuję za okazaną życzliwość, ale istotnie w niczem. Co się stało nie zmienia się.

Hibson odjechał; Zarumb bey poszedł wolno w stronę ruin.

Chodził po zgłiszczach, potykał się, jęczał.

Potknął się mocniej i przewrócił się.

Spojrzał.

Zespolone w uścisku, leżały zwęglone dwa ciała.

Nachylił się.

Rozpoznał Dżitę i Lalam.

VI.

Zarumb bey wyjechał po kłesce pożaru do Eski Shehir, dokąd przywiał go interes. Starcem będąc, przynębionym, a w córce swej rozmiłowanym, zabrał ją ze sobą. Zamieszkał u krewnych. Yordi w haremie. Zarumb bey zajął pokój gościnny małej willi.

Z okien domu, jak wzrokiem sięgnąć, rozpościerał się widok na pola ryżowe, na żółte przepalone łany pszenicy. Upał panował nieznosny, choć to był dopiero marzec.

Zarumb bey wyszedł z domu i krokiem wolnym szedł w kierunku hotelu. Był zainteresowany w produkcji pianki morskiej, w tym wypadku chodziło o sprzedaż większej ilości tego towaru pewnemu Amerykaninowi, z którym miał się spotkać.

Hibson oczekiwał już w hotelu.

— Witam pana, panie Hibson.

— Jak się pan ma? Jak interesy?

Zarumb bey spojrzał na Hibsona z wyrzutem, nie był przyzwyczajony do tak beceremonialnego powitania.

Hibson pił wodę sodową i co chwila ocierał pot z czoła.

— Strasznie tu gorąco, ale nie trac

my czasu. Czy transport pianki gotów?

— Tak jest, gotów.

— To dobrze, byłem go dostarczyć do Konstantynopola, reszta pójdzie już łatwo.

— Nie sądzę, by tak łatwo, przecież to jakby jeszcze wojna.

Hibson zamiast odpowiedzieć, wyciągnął z kieszeni telegram.

— Gdzieś ja podziałem szkła: niestety, bez szkła mało widzę. Ot są.

Poczęstował swego gościa papiero-sem, zapalił sam, uzbroidł się w ro-gowe okulary i czytał.

— Dnia 16 marca 1920 roku wojska koalicyj wkroczyły do Konstantynopola, patrioci tureccy uciekają do Azji Mniejszej stop. Okręt nasz z towarem odpłynął... No, tak, ale to pana już nie interesuje.

— Jak pan widzi — ciągnął dalej — będzie mi teraz łatwo dać sobie radę z transportem.

Zarumb bey nie odpowiadał.

— Sądzę, że należy załadować towaru ile się da, czyli mówiąc inaczej, tyle, na ile uda nam się zmobilizować wagonów i uciekać czempredzej do Konstantynopola, bo tu, niewiadomo, co stać się może. Lada dzień sytuacja się pogorszy, tak, że sądzę i panu będzie bezpieczniej w domu, niż Eski Shehir.

Hibson urwał i bacznie spojrzał na pobladłą twarz Zarumb beya.

— Co się panu stało?

— Konstantynopol zajęty.

— Tak, czytałem przecież.

— Przez obcych. Czy pan tego nie rozumie?

— Aaaa. Rozumiem, dla pana to bolesne.

— Czy gdyby Washington zajęli Turcy?

— Nie, panie, Hibson roześmiał się,

to niemożliwe, mamy za dużo pieniędzy.

— Cóż tu znaczą pieniądze?

— Pieniądze? Mój drogi panie, dziejsza wojna, to pieniądze. One uzbierają armię, one budują okręty, one są tą siłą początkową bohaterstwa na polach walk. Jestem przeto spokojny o Washington. Ale wracajmy do interesu. Kiedy pan ma zamiar rozpocząć załadowanie?

— Towar gotów.

— Doskonale — udam się zatem do biura, aby zamówić wagony i czempredzej zmykam do Konstantynopola.

— Czy może mi pan zapłacić zaraz, po załadowaniu?

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ JEDNOLITY FRONT PRZEDMIEŚĆ

Wszystkie przedmieścia na prawym brzegu Wisły, przy współudziale delegatów Woli i Ochoty, odbyły wspólne zebranie w lokalu Tow. Przyjaciół Pragi. Na zebraniu tem prezes Towarzystwa Przyjaciół Pragi p. Emil Rauer zagajając zebranie przedstawił sytuację przedwyborczą i zaprosił obecnych do przeprowadzenia na ten temat dyskusji.

Jednocześnie wszyscy uczestnicy stwierdzili, że jedynym komitetem bezpartyjnym jest Gospodarczy Komitet Obrony Polskości Warszawy oraz że skład Komitetu z prof. Radziszewskim na czele daje całkowitą gwarancję, że podział mandatów nie będzie dokonywany według wymagań partii lecz istotnego pożytku Warszawy i jej przedmieść. Dlatego też jedynym postanowieniem popierać akcję wyborczą Gospodarczy Komitet Obrony Polskości Warszawy oraz zjednoczyć wszystkie organizacje wyborcze przedmieść przy Tow. Przyjaciół Pragi oraz w dniu

26-ym b. m. stawić się na zebranie komitetu wyborczego.

W dalszym ciągu narad na porządek dzienny wysunięta została propozycja Towarzystwa Przyjaciół Mokotowa, jedynego przedmieścia idącego luzem w sprawie wyborów. Towarzystwo to pod wpływem radnych Bylewskiego i Gutkowskiego proponowało ułożenie specjalnej listy kandydatów do Rady Miejskiej złożonej wyłącznie z przedstawicieli mieszkających w przedmieściach lub też przylączyć się do jednego z wyborczych komitetów lewicowych. Ofertę odrzucono, raz jeszcze zaznaczając, że w interesie przedmieść jedynie wskazana jest rzecz jednolite popieranie Komitetu Gospodarczego.

Wczoraj odbyło się zebranie Tow. Przyjaciół Grochowa, gdzie licznie zgromadzeni członkowie z uznaniem podziękowali prezydium za przyłączenie się do Komitetu Obrony Polskości Warszawy oraz wybrali delegatów do tego komitetu.

JEDNOLITY FRONT MIĘDZY RZEMIEŚNIKAMI

Wczorajsza Epoka donosi: — Od tygodnia toczy się w Związku Rzemieślników Chrześcijan rokowania w celu uzgodnienia stanowiska warszawskiego świata rzemieślniczego i został wybrany wspólny komitet wyborczy. Na posiedzeniu komitetu w dniu 21-go b. m. zostało wybrane prezydium, w skład którego weszli przeważnie przedstawiciele stanu średniego. Takie wyniki wyborów skłonił mensterów endeckich pos. Rudnickiego i Lipczyńskiego do zmobilizowania przedstawicieli nawet tych cechów, które od szeregu lat nie dają żadnego znaku życia i liczą za ledwie po 5 do 10 członków. Wskutek tego na piątkowym posiedzeniu nastąpił rozłam i gdy pos. Rudnicki zaproponował przyłączenie się do komitetu narodowego, przedstawiciele najważniejszych i najliczniejszych cechów warszawskich zaprotestowali przeciw wciąganiu rzemiosła do ro-

boty endeckiej i popieraniu dotychczasowych gospodarzy miasta i na znak protestu opuścili zebranie.

P. Stanisław Lipczyński, przewodniczący Starszych Cechów Warszawskich, współpracownikowi naszemu oświadczył co następuje:

— O żadnym rozłamie mowy być nie może. Na zebraniu w dniu 21-go b. m. zostaliśmy upoważnieni większością głosów Starszych i Podstarszych do reprezentowania ich w Komitecie Obrony Narodowej. Wprawdzie, wskutek działania agitacyjnego czynników zewnętrznych, członków t. zw. stronnictwa mieszczańskiego, były robione próby poddania w wątpliwość uchwały ale próby te znacznie mieć nie mogą. Świat rzemieślniczy reprezentowany przez cechy warszawskie stanowi jednolitą organizację, w której większość głosów decyduje.

ZJAZD DELEGATÓW SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO

Wczoraj w sali Stowarzyszenia Techników rozpoczął się trzydniowy zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych. W zjeździe bierze udział około 350 delegatów samorządu ziemskiego, przybyłych ze wszystkich dzielnic kraju. Z przedstawicieli Rządu w zjeździe biorą udział p. Wiceminister Spr. Wewnętrznych Jaroszyński, naczelnik wydziału samorządowego M.S.W. p. Wajsbordt, szef wydziału drogowego M. Robót Publ. inż. Nestorowicz, Wojewoda Stanisławowski p. Korsak, Wicewojewoda Białostocki p. Skrzyński, starosta morski inż. M. Zaruski i inni.

Zjazd zajął prezes biura Zjazdu Samorządu Ziemskiego sen. J. Zdanowski, poczem odbyły się przemówienia powitalne. W imieniu Min. Spraw Wewnętrznych witał Zjazd życząc owocnej pracy p. Wiceminister Jaroszyński, w imieniu Związku Miast wice-

prezes dr Józef Zawadzki, w imieniu Zarządu Głównego Związku Pracowników Samorządowych p. Popielawski. Po jedynym posiedzeniu odczytano przez sen. Zdanowskiego sprawozdanie z działalności Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego za rok 1926 przystąpiono do dalszych prac zjazdowych.

Referat obrazujący działalność samorządu powiatowego w roku 1925 odczytał p. W. Gajewski, a p. J. Bek wygłosił prelekcję o głównych wytycznych planowości w gospodarce powiatowych urzędach komunalnych.

Po dokonaniu wyborów, które ponownie powołały dawne władze, Zjazd rozdzielił się na trzy sekcje: ogólną, gospodarczą, o pieki społecznej i ubezpieczeń pracowników samorządowych. W ciągu dnia dzisiejszego obradowała będą sekcje, jutro odbędzie się zebranie plenarne, przyjęcie wniosków i zamknięcie Zjazdu.

ZWIĄZEK ABONENTÓW TELEFONICZNYCH

Wczoraj w południe w sali kina Colosseum odbyło się walne zgromadzenie licznego Związku Abonentów Telefonicznych. Przewodniczył dr Maczyński. Po odczytaniu sprawozdania z działalności Komitetu, przemawiali inż. A. Wachniewski i inni, którzy przedstawiali sobie dalszą działalność Komitetu, jako dążenie do uspołecznienia telefonów przez wykupienie udziałów obcych PAST-y oraz wyłączenie wszelkich godziwych środków jaknajlepszych warunków dla abonentów telefonicznych.

Do wprowadzenia w życie tych celów wy-

brany został Zarząd, w którego skład wchodzi: dr Maczyński prezes, inż. W. Chybowski, inż. A. Wachniewski wiceprezes, H. Żywelski sekretarz, p. Ławkowicz, inż. S. Trylski, J. Biernacki, G. Grams, B. Odłanicki, J. Pocztobut, J. Piasecki, A. Barycki, adw. J. Bloch, inż. A. Feilchenfeld, J. Piszczatowski, J. Sarczewicz, M. Nosek, B. Brzeziński, adw. T. Tomaszewski, sędzia E. Mirosiewicz, M. Zachczyński, inż. B. Tyszkowa, adw. S. Kijeński i zastępca inż. A. Pauly. W końcu inż. Trylski odczytał zgromadzonemu szereg uchwał.

PRAWO I SĄD

NIEUMIĘJNOŚĆ LEKARZA

Sąd Okręgowy w Suwałkach rozpatrywał dnia 21-go b. m. sprawę dr Barszczewskiego o nieumiejętność zabiegów lekarskich przy prześwietlaniu aparatem Roentgena, wskutek czego nastąpiła śmierć Zygmunta Bojanowskiego.

Sąd uznał dr Barszczewskiego winnym zarzucanego mu przestępstwa i skazał go przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na 2 miesiące twierdzy oraz koszt sądowe, zawieszając wykonanie wyroku na 2 lata.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Św. Marek Ewangelista, urodzony w Jerozolimie z ojca Arystobula i matki Marii był najbliższym pomocnikiem w pracach apostołów św. Piotra. Napisał drugą Ewangelię około r. 62-go. Był założycielem kościoła w Aleksandrii, i jako Biskup Aleksandryjski został uwięziony przez pogan i pochowany w pobliżu miasta. Kupcy weneccy sprowadzili jego relikwie do Wenecji w r. 828, odtąd św. Marek stał się Patronem tego miasta.

W kościele św. Ducha (po-paulińskim) dziś w drugim dniu ośmiodziennego odpustu dla uczczenia Pięciu Ran Pana Jezusa o godz. 9-iej odprawiona zostanie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu uroczysta wotywa, nieszpory zaś o 4-iej po której odmówiona zostanie litania do Pięciu Ran Zbawiciela.

Procesja w dzień św. Marka. Dnia 25-go kwietnia odbywa się procesja ze śnieciem litanii do Wszystkich Świętych, którą popolicie procesja św. Marka zowią, lecz ona nie jest przywiązana do uroczystości tego świętego. Papież Grzegorz W. w r. 590 dla wyjednania u Boga odwrócenia morowego powietrza, jakie strasliwym sposobem miało Rzym pustoszyć, ze zgromadzoną duchowieństwem i ludem procesję odbył. Rzeczywiście grochy ludu i wstawie-

nia się Świętych daremnie nie były. Powietrze morowe wkrótce ustało. Ponieważ zaś zarazy i rozmaite choroby nigdy dręczące nie przestają, Kościół św. na różnych soborach postanowił odbywać procesję corocznie w dniu 25-ym kwietnia.

Jutrzejsze procesje wyjdą z kościołów: Archikatedralnego o godz. 9-iej min. 45 do kościoła oo. Jezuitów. O godz. 8-iej ran z kościoła św. Krzyża do Opieki św. Józefa, Nawiedzenia Najśw. M. P. do św. Kazimierza, św. Aleksandra do św. Trójcy, św. Flarjana do Matki Boskiej Loretańskiej, św. Karola Boromeusza do kościoła Narodzenia Matki Boskiej, św. Stanisława do św. Wawrzyńca, św. Stanisława i Wawrzyńca przy ul. Bema do kaplicy 66. Aniołów Stróżów. Bazyliki do figury M. Boskiej przy ul. Grójeckiej, św. Michała do Krzyża przy ul. Puławskiej, Zmartwychwstania Pańskiego do Krzyża, M. B. Różańcowej na Nowem Bródnie do Krzyża, Bożego Ciała do Krzyża, św. Józefa do figury Matki Boskiej na drodze Powązkowskiej, Serca Marii do Krzyża w Grochowie II, z kościoła św. Wawrzyńca procesja odbędzie się na cmentarzu kościelnym. W kościołach powyżej niewymienionych procesje odbędą się we wszystkich kościołach.

Z KRAJU

WILNO

Obraz N. P. Ostrobramskiej. — Dziennik Wileński podaje ciekawą szczegółową cudownym obrazie Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Obraz ten przetrwał na temsamem miejscu kilka wieków w warunkach jaknajgorszych, narażony na wilgoć i kurz uliczny. Już przed pięć laty zauważono, że obraz niszczeje, że wskutek wadliwego zbudowania ołtarza, mur z góry naciska na deskę, na której obraz jest namalowany, wskutek tego powstało pęknięcie deski. Były nawet podejrzenia, że w desce zagnieździł się robak, jak to było w cudownym obrazie N. M. P. Czesłochowskiej. W roku 1925 przyjechał do Wilna prof. Rutkowski, który stwierdził, że pozostawienie obrazu bez opieki przedstawia duże niebezpieczeństwo. Obecnie J. E. ks. Arcybiskup Jąbrychowski zezwolił na przeprowadzenie robót konserwacyjnych, a komisja konserwatorska, pod okiem swego przewodniczącego, ks. biskupa Michalkiewicza, przystąpiła do pracy. Napotkano odtąd na wielkie trudności, gdyż jak się okazało, obraz był zawieszony we wnęce dawnej baszty Ostrej Bramy, wcześniej niż w Bramie tej powstała kaplica. Gdy budowano kaplicę, ustawiono ołtarz w ten sposób, że obraz zamurowano. Żeby go wyjąć, trzeba było rozbicić część muru ołtarza. Przy bliższych oględzinach samego malowidła stwierdzono, że obraz na zewnątrz jest pokryty grubą warstwą mola go kurzu wskutek czego twarz Najświętszej Marii Panny była ciemna. Na tem spekulowali pseudo-historicy rosyjscy, którzy chcieli udowodnić, że obraz ten jest pochodzenia bizantyjskiego, a zatem należałby do prawosławnych. Wiadomo bowiem, że na wschodzie prawosławnym malowano ołtarze świętych w tonach ciemnych. Gdy kurz z obrazu zmyto, okazało się, że twarz Matki Boskiej jest zupełnie jasna. Taką też, jaką była przed kilku wiekami, ujrzeć ludność twarz swej Orodzicielki: jasną, pogodnie spoglądającą na miasto, nad którym królują. Nie będzie żadnego przemaloowania. Przeciwnie cały wysiłek konserwatorów skierowany jest w tym kierunku, żeby doprowadzić obraz do dawnego stanu i zabezpieczyć go przed zniszczeniem.

Niezwykła kradzież. — Odnajdź niewykryci dotąd sprawcy włamali się do lokalu redakcji Naszej Prawdy i Zaranki, i wykradli wszystkie pieczęcie redakcyjne oraz szereg dokumentów. W niektórych sterach białoruskich krąży pogłoski, iż zachodzi tu symulacja kradzieży dla zataczenia śladu na wypadek dalszego śledztwa w sprawie działalności b. Hromady.

Rocznica wyzwolenia Wilna. — Wczoraj obchodzono tu święto ósmej rocznicy wkroczenia zwycięskich wojsk polskich do Wilna, miało przebieg bardzo uroczysty. W katedrze odprawione zostało dziękczynne na bożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się na Placu Katedralnym wielka deflada oddziałów wszystkich broni.

GRODNO

Sprawa 33-ch komunistów. — Dnia 9-go maja rozpoczyna się tu nowy proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadają 33-ch komunistów, pochodzących z Grodna, przeważnie żydów.

KRAKÓW.

O ochronę Wawelu przed pożarem. — Zarząd Odnawienia Zamku Wawelskiego przystąpił do budowy wielkiego basenu na głównym dziedzińcu Wawelu w celu ochrony Zamku przed pożarem. Basen ten o pojemności przeszło 100 mtr. sześciennych będzie stałym rezerwuarem wody.

Wystawa radiowa w Krakowie. — Stwierdzeniem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich otwarto wczoraj w sali Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Lubickiej, pierwszą w Małopolsce Wystawę Radiową.

Zadania pocztowców. — W piątek wieczorem odbył się tu w gmachu głównej poczty wiec pracowników pocztowych przy udziale około 500 osób na temat poprawy bytu pracowników pocztowych. Po przemówieniach uchwalono rezolucję, domagającą się od władz centralnych związku podwyższenia w całej rozciągłości postulatów wypłacenia pracowników pocztowych jedynolitej pensji po borów jako zaliczki bezzwrotnej.

POZNAŃ

P. Minister Dobrucki zwiędził wczoraj rano Miejski Szkolny Ogród Botaniczny na Jeźyczach, oraz Państwową Szkołę Sztuki Zdobniczej, poczem wziął udział w dalszych obradach Zjazdu Rektorów Szkół Wzrostu. Z kolei p. Minister zwiędził Szkołę Budowlaną, skąd udał się samochodem do Kórniku celem zwiędzenia zbiorów, zgromadzonych na Zamku Kórnickim. Po powrocie do Poznania p. Minister uczestniczył z gromadą rektorów przybyłych na Zjazd w uroczystości otwarcia nowego Domu Akademickiego. W końcu p. Minister wziął udział w akcie uroczystego otwarcia Nadawczej Radio stacji Poznańskiej oraz w obiedzie, wydanym z tej okazji. Pociągiem wieczornym p. Minister odjechał do Warszawy.

Nowa stacja radiowa. — Wczoraj odbyło się tu przy udziale przedstawicieli i dyrekcji Polskiego Radia uroczyste otwarcie Poznańskiej Stacji Radiowej nadawczej. Otwarcia dokonał prezydent miasta p. Ratajski, wygłaszając krótkie przemówienie, poczem przemawiał dyrektor Polskiego Radia p. Chmielec oraz Wojewoda p. Bniński. Na zakończenie retransmitowała stacja poznańska koncert z Warszawy.

LUBLIN

Przeciw gwałceniu niedziel. — Wczoraj odbył się tu tymny wiec kupiectwa polskiego, na którym jedynolite przyjęło rezolucję protestującą przeciwko wydaniu pozwolenia na otwieranie sklepów w niedziele. Rezolucja głosi, że Polska jest krajem chrześcijańskim, a nie siedzibą Syna Izraela.

Samobójstwo. — Dziś w godzinach popołudniowych pozbawił się życia 28-letni Szczepan Toma, sierżant wojsk polskich, pełniący służbę w lubelskim więzieniu śledczym. Przyczyną samobójstwa nieznano.

OSTROŁĘKA

Lewicowa Rada Miejska. — Mimo zapowiedzi wybory do Rady Miejskiej w Ostrołęce, której skład jest w większości lewicowy, nie zostały w terminie zaprotęstowane, w wobec czego pierwsze posiedzenie nowej Rady odbędzie się jeszcze w bieżącym miesiącu.

S P O R T

Poznań-Warszawa 6:2 (5:1). — Czwarte spotkanie reprezentacyjnych drużyn miast Poznania i Warszawy o puchar Gazety Poranniej Warszawskiej odbyło się wczoraj w Poznaniu. Drużyna stołeczna, składająca się prawie wyłącznie z graczy Korony i Varsovi, okazała się nader słabą. Jedną bramkę dla Warszawy padła z rzutu karnego. Sędziował kpt. Baran.

Warta (Poznań) — Warszawianka 5:1 (2:0). — Pierwsze 2 punkty w mistrzostwie Ligi zdobyła Warta na Warszawiankę, która w meczu wczorajszym zaprezentowała się z najgorszej strony, a w ogóle mało poważnie, jak na drużynę z aspiracjami. I Warta jednak, pomimo wysokiej stosunkowo wygranej, była cieniem niemal tej Warty z przed 2-3 lat, drużyny z opowanym stylem, doskonałej technicznie, grającej zawsze fair i elegancko. Wzrostło to, lub prawie wszystko, gdzieś przepadało, chociaż wiek zespół mistrza Poznania nie uległ poważniejszemu zmianom. Razi zwłaszcza niebezpieczna, nabyła ostrą, a chwilami faul gra u tej tak lubianej ongiś za swe zachowanie się drużyny.

Przebieg gry niedzielnej nie wykazał zbyt nieprzewidywalności. W polu, początkowo nawet Warszawianka atakuje częściej i niebezpieczniej, atak jej marnuje jednak kilka nader dogodnych sytuacji. Warta natomiast grającą początkowo chaotycznie i nieudolnie, opanowuje wolną pole, a po przerwie rozegrała się na dobre, demonstrując kilka b. ładnych akcji, niemal jak za dawnych dobrych czasów. Pomimo początkowej przewagi miejscowych, Warta już w 9-ej minucie zdobywa przez Stalińskiego pierwszą bramkę, który w końcowych minutach pierwszej połowy pięknym dalekim strzałem lokuje porażkę drugą piłkę do siatki. Po przerwie już w 2-ej minucie traci Warszawa trzecią bramkę, po przebiegu Przybylskiego, a już po 5 minutach czwarta, strzelona przez Kosickiego. Pomimo pewnej i już wysokiej przegranej Warszawianka nie upada na duchu, inicjując szereg zaciętych, lecz nieudolnych, a więc niezbyt trudnych do likwidacji, ataków. W 22-ej minucie zdobywa znów Staliński po ładnym przebiegu piątą i ostatnią bramkę dla Warty. Na 2 minuty przed końcem doskonałe cały czas grający bramkarz gości robi Warszawiankę prezent, fatalnie puszczając między nogami niezbyt mocno przez lewoskrzydłowego Warszawianki, Hahna, strzeloną piłkę.

O Warszawiankę, jako zespół, nie dodać nicgo powiedzieć nie można. Jedynolite swą drużyną ta zacięła niemal zupełnie. Wieleżenie do zespołu zbyt wielkiej ilości nowych graczy, pożytku przyniesie nie mogło. Niwelacja następuje b. wolno. Kilku lepszych technicznie graczy, wybijających się dość zdecydowanie, nie było w stanie wyrównać niedomagania i latać wszystkie dzitury. Redlich, Luxenburg II, częściowo Zwierzy II i Jung byli dużo lepsi od pozostałych. Domański tym razem dostrzelił się do reszty zespołu.

W Warszawie najlepiej funkcjonował napad z doskonałym przebiegiem i strzelcem, Stalińskim na czele. W pomocy najlepszym był Spojda na środku, który wbrew informacjom prasy poznańskiej, z Warty nie wystąpił.

Sędzia p. Hanke z Łodzi nie stał na wysokości zadania, myląc się w rozstrzygnięciach i dopuszczając do zbyt ostrej gry. O mistrzostwo Ligi. Dalsze sensacyjne wyniki. — Łwowska Pogoń spotyka drugą przykra niespodziankę. Turcy w Łodzi, którzy przed tygodniem zadali Wisłę nadspodziewanie wysoką porażkę 5:1, uzyskali z Pogonią, również niespodziewanie, wynik remisowy 1:1 do przerwy prowadzący Pogoń 1:0.

Stołeczna Legia grała w Toruniu z T. K. S-em, uzyskując nieoczekiwany wynik remisowy 2:2 (1:1). Jedną bramkę zdobyła drużyna wojskowych z rzutu karnego.

We Lwowie mecz Polonia-Czarni zakończył się po ładnej grze również na remis 1:1 (1:1) Drużyna stołeczna, która wystąpiła bez Kryziera, Bułanowa i Emchowi, grała dość wyraźnie.

W Krakowie Wisła pokonała lwowską Hasmoneę w stosunku 3:1 (1:1), zdobywając 2 bramki z rzutów karnych.

W Katowicach Ł. K. S. zwyciężył Ruch 3:1 (1:0).

Doroczny bieg na przełaj o puchar Magi-

stratu m. st. Warszawy odbył się wczoraj w Parku Skaryszewskim na dyst. ponad 2500 mtr.

Bieg w klasyfikacji drużynowej wygrał A. Z. S., zdobywając puchar Magistratu po raz drugi. Drugie miejsce zajęła drużyna Skry trzeciej. Amatorskiego K. S.

Indywidualnie bieg wygrał Sarnacki z Warszawianki w 9 min. 49,2 sek., minawszy po ostrej walce na finiszu Szelestowskiego (Polonia), który cały czas bieg prowadził. Trzecim był Sołowski (Amatorski), 4) Karzewski, 5) Oldak, 6) Pichel, wszyscy trzej z A. Z. S-u.

Nowy Zarząd Polsk. Związku Związków Sport. — Na wczorajszym zgromadzeniu Z. Z. ukończył się nowy Zarząd Związku w następujący sposób: prezes p. wicemarszałek Osiecki, wiceprezes p. Ulrich i A. Loh, sekretarz, prof. Orłowicz, zastępca kpt. Skotnicki, skarbnik p. Dąbski, zastępca kpt. Machowicz.

Do komisji Olimpijskiej powołano pp.: ks. K. Lubomirskiego (prezes honorowy), inż. Znajdowskiego (przewodn.), ppłk. Bobkowski, inż. Christelbauera, dyr. Lesiewicz i kpt. Machowicz.

Po zawodach lekkoatletycznych w Rzymie. — Przed odjazdem do Florencji polska drużyna lekkoatletyczna udała się na Kapitol, w celu oddania hołdu Rzymowi. W zastępstwie nieobecnych gubernatora miasta, przyjął drużynę polską szef jego gabinetu, który powitał gości polskich, wręczając medale pamiątkowe p. Mycielskiemu, attaché poselstwa polskiego, oraz kapitanowi Miśkiewiczowi, prezesowi Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Członkowie drużyny polskiej zwiędli następnie muzeum na Kapitolu, poczem wzięli udział w przyjęciu wydanym na ich cześć.

Popołudniu lekkoatleci polscy zwiędli okolice Rzymu. W miasteczku Genzano, udekorowanym polskimi i włoskimi sztandarami, ludność zgromadziła drużynę polską okrywając kwiatami, wznosząc okrzyki na cześć Polski i Włoch. Poprzedzani przez włoską orkiestrę, grającą cały czas hymn polski, przeszli zawodnicy przez miasteczko do urzędu komunalnego, gdzie ich gorąco witał miejscowy burmistrz. Serdeczny nastąpił panował do końca pobytu. Lekkoatleci włoscy okrzykiem na cześć Polski zęgnali na dworcu drużynę polską, udającą się do Florencji.

Z konkursów hippicznych w Nicei. — W ub. sobotę odbyły się zawody dodatkowe, stanowiące część zawodów pod nazwą Prix de la Victoire. Była to próba potęgi skoku. Uczestniczyli w tej próbie jeźdźcy, którzy nie wygrali 1000 franków. Pierwszą nagrodę na koniu Mira zdobył por. Lewicki.

Konferencja piłkarska w Katowicach. — Wczoraj odbyła się w Katowicach konferencja Polskiego Związku Piłki Nożnej i prezydentów okręgowych związków piłki nożnej. Reprezentowane były okręgi warszawski, który złożył swe dezertery na piśmie, lwowski, krakowski, łódzki, poznański, lubelski, toruński i górnośląski. Obradowano nad rozłaniem w piłkarstwo polskim. Celem położenia kresu anomalnemu stanowi obecnemu, uchwalono stworzyć klasę państwową piłki nożnej, złożoną z 8 klubów czołowych i II klasy eliminacyjnej. Ze względu na Olimpiadę w r. 1928 postanowiono wyznaczyć 6 klubów czołowych, z których ma się wytworzyć drużynę reprezentacyjną. Stan faktyczny przynależności graczy do klubów w dniu 25-go lutego r. b. ma być przynajmniej wależnym zgromadzeniem związku. Konferencja apeluje do władz, aby poparły dążenia do ujednolicenia stosunków w piłkarstwie polskim.

Wyniki zagraniczne. — Finał zawodów o puchar angielski między drużynami Cardiff City i Arsenal odbył się w Wembley przy 90 przeszło tysiącach widzów. Zwyciężył Cardiff City w stos. 1:0. Na zawodach obecny był Król Jerzy V.

Mecz między reprezentacjami drużynami Francji i Włoch odbył się w Paryżu. Wynik 3:3.

W Budapeszcie reprezentacyjna drużyna Pragi pokonała reprezentację Budapesztu w stosunku 2:1 (1:0).

W N-Yorku Finlandczyk Ritola pobit rekord światowy na dyst. 3 mil angi., uzyskując czas 13 min. 56,2 sek.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE KOMUNISTÓW

W ubiegłą sobotę późnym wieczorem funkcjonariusze policji politycznej złożyli nie spodziewaną wizytę w gmachu Stowarzyszenia Handlowców przy ul. Zielnej 25. W lokalu tego stowarzyszenia, które oddawna opiewane jest przez żywoży skrajnie lewicowe, odbywało się właśnie zebranie towarzyskie. Według oświadczenia gospodarzy lokalu, zebranie to zostało urządzone dla członków Stowarzyszenia oraz ich rodzin. W rzeczywistości jednak w zebraniu tem brało udział wiele osób nie wspólnego ze Stowarzyszeniem Handlowców nie mają

cych, znanych natomiast policji dobrze ich działalności antypaństwowej. Zastano m. in. kilku pracowników Sowietkiej Misji Handlowej oraz z Poselstwa Sowietkiego a także członków organizacji komunistycznej t. zw. Mopru. Policja po dokonaniu rewizji zatrzymała około 40 osób, z których po wylegitymowaniu osadzono w areszcie 18 osób, resztę zaś zwolniono. Pomędzy aresztowanymi są osoby już kilkakrotnie karane sądownie za działalność antypaństwową. Lokal stowarzyszenia opieczętowany.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Dziś, poniedziałek, 25-go kwietnia, Marcka Ewang. Wschód słońca o g. 4 m. 19, zachód o g. 18 m. 48, Wschód księżyca o g. 0 m. 00, zachód o g. 13 m. 18.

Jutro, wtorek 26-go kwietnia, Kłeta i Marcel p. p. m.

STAN POGODY

(w/g danych P. I. M.)

W dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, nabożne, z przelotnymi deszczami, przeważnie na zachodzie kraju. Dość chłodno, temperatura w ciągu dnia nieco powyżej 10°. Na północy silne, potem południowo-zachodnie.

ZJAZD HARCERSTWA POLSKIEGO

W ciągu dnia wczorajszego obradowały sekcje Zjazdu Harcerstwa, które dopiero około godziny 8-iej wieczorem ukonczyły swą pracę, tak że plenarne zebranie naznaczone na godz. 2-a popołudniu rozpoczęło się o godzinie 8-iej wieczorem. Wobec bardzo obfitego porządku dziennego oraz długich rozpraw zebranie przeciągnęło się do godziny 2-iej w nocy.

KURSY INSTRUKCYJNE LIGI KATOLICKIEJ

W rozwinięciu planu organizacyjnego Ligi Katolickiej, Komitet Główny Akcji Katolickiej

kie, przystąpił do przeprowadzenia Kursów Instrukcyjnych we wszystkich dekanatach Archidiecezji Warszawskiej. Dnia 20-go b. m. odbył się Kurs taki w Radzyminie. Uczestniczyli w nim przedstawiciele wszystkich stanów przybyli jako delegaci parafii z obszaru całego dekanatu wraz z proboszczami. Obrady otworzył ks. Dziekan Kobyliński, a przewodniczył p. inspektor Ignacy Borecki. Referenci ks. senator Albrecht, inż. St. Piechocki i ks. M. Gniazdowski wycepującą rozwinięte cele i zadania Ligi Katolickiej i organizacji, które w skład Jej mogą wchodzić. Po wypracowaniu dyskusji, odpowiedział jenerały referent inż. Piechocki, poczem postanowiono w szeregu parafii przystąpić natychmiast do organizacji Ligi Parafialnych. Zakończył Kurs serdecznym słowem ks. Dziekan Kobyliński.

W dalszym ciągu odbędzie się Kursy Instrukcyjne w następujących terminach: dnia 29-go kwietnia w Kutnie, dnia 9-go maja w Łowiczu, dnia 17-go maja w Sochaczewie, dnia 19-go maja w Grójcu i w przygotowaniu pozostałe.

ZMNIJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy sprawozdanie z rynku pracy za czas od 9-go do 16-go kwietnia b. r. wykazuje 198.008 bezrobotnych, którzy zarejestrowali się. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 2.469 osób.

ZABEZPIECZENIE

KAUCJI PRACOWNICZYCH

Na posiedzeniu Rady Ministrów dnia 22-go b. m. zatwierdzony został projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o kaucjach składanych w związku z umową o pracę. Projekt tego rozporządzenia w najważniejszych punktach postanawia: pracodawca może przy zawieraniu umowy o pracę żądać od pracownika złożenia kaucji jedynie na zabezpieczenie rzeczywistych szkód i strat, mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonywaniu pracy, lub z powodu tej pracy. Kaucja powinna być składana na imię pracownika w Banku Polskim, instytucji kredytowej państwowej, lub samorządowej, kaucja może być podjęta tylko za zgodą pracodawcy, względnie na podstawie orzeczenia sądowego. Postanowienia umów, na mocy których pracownik celem uzyskania posady, lub utrzymania nadal stosunku pracy pożyczka lub daje na przechowanie lub do użytkowania jakiegokolwiek wartości pracodawcy lub osoby działającej z nim w porozumieniu są nieważne.

Rozporządzenie to ma bardzo doniosłe znaczenie dla całego szeregu fachów, jak kassjerzy, inkasenci, kelnerzy, szwajcarzy, dorocy i t. p. Położy też kres licznych nadużyciom z kaucjami.

W MONOPOLU TYTONIOWYM

Polski Monopol Tytoniowy rozpoczął studia nad wprowadzeniem naukowej organizacji pracy w fabrykach Monopolu Tytoniowego. Wszystkie fabryki otrzymały polecenie dostarczenia odpowiednich materiałów, które posłużą za podstawę organizacji. Jakkolwiek istnieją poważne trudności w tym kierunku, mające swoje źródło w przestarzałych typach maszyn fabrycznych, przejętych po dawnych fabrykach prywatnych, i w różnorodności ich typów w różnych fabrykach, to jednak Dyrekcja Monopolu Tytoniowego spodziewa się, że trudności te przez zwyciężę i naukową organizację pracy wprawdy przynajmniej w pewnej części jeszcze w ciągu r. b. Naukowa organizacja pracy przyczyni się do uproszczenia pracy w fabrykach i powiększenia jej wydajności.

FAŁSZYWE DWUDZIESTOZŁOTKI

W ostatnich dniach zatrzymano fałszyfikatora banknotów 20-złotowych z datą 13 lipca 1924 r. (oznaczony II EM, A lub II EM, C). Kolory farb fałszyfikatu są jaśniejsze, matowe.

Rysunki tła po obu stronach banknotu wykonane liniami grubszymi, miejscami jaśniejsze lub ciemniejsze motyw białych krzyży różni się w szczegółach rysunku od banknotu autentycznego. Podobna kośćciska, wskutek nieodpowiedniego doboru farb i cieniowania, ma inny wyraz.

Cztery kreski cieniowane na lewym ramieniu portretu oraz punkciki nieco niżej na ramie są na fałszyfikacie mocno zaznaczone, natomiast na banknotach autentycznych słabo widoczne. Druk nierówny, grubszymi, mniej precyzyjnymi. Podpisy na banknotach autentycznych, napis klawuły karnej posiadają literę nierównomiernie rozmieszczone, przyczem wykroj każdej litery jest różny.

Litera B w wianachu liter BP z prawego boku nad medalionem posiada dolny brzuszek jakby przecięty, nie złożony z jednej ciągłej linii.

PIWO ZDROŻAŁO

Zwyzka cen na wódki oraz spirytualje wprowadzona przed paroma miesiącami, automatycznie pociągnęła za sobą wyższe ceny piwa. Dnia 15-go b. m. Zjednoczone Browary Warszawskie sp. akc. Haberbusch i Schiele z powodu podrożenia cen surowców podwyższyły cenę piwa 20 proc. na litrze. Butelka piwa, która dotąd kosztowała 60 gr. obecnie kosztuje 70 gr. Kufelek piwa w restauracji, którego cena była 50 gr. obecnie 60 gr. W ślad za Zjednoczonymi Browarami poszedł Browar Związkowy, wyrabiający piwo słodkie, którego zwyzka nastąpiła w tym samym procencie.

FANTAZJA I RZECZYWISTOŚĆ

W ubiegły czwartek wieczorem 20-sto doświadczenie okradzione mieszkające współpracownika naszego piśmiarza, p. Wacława Bauera przy ul. Polnej 32. We wczorajszych wydaniach dwóch dzienników warszawskich ukazał się nader barwny opis wykrycia przez policję sprawców tej kradzieży oraz odebrania skradzionych naszemu koledze rzeczy. Barwny ten opis, świadczący wymownie o dużym sukcesie policji nie odpowiada niestety rzeczywistości, zwłaszcza zaś w części dotyczącej odebrania złodziejskich łupów. P. Bauer nie ożyskał bowiem dotychczas nic ze skradzionych mu rzeczy.

WIEC I BOJKA

Wczoraj w południe odbył się w gmachu Cyru przy ul. Ordynackiej wiec zwołany przez P. P. S. w związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Miejskiej. Po skończonym wiecu, gdy uczestnicy opuszczali gmach Cyru wynikła na ulicy awantura a następnie bójka, w której doś dotkliwie zostali poturbowani Franciszek Kastrawicki, stolarz (Śliska 41) i Józef Felsenhardt, urzędnik (Twarda 15).

ZBRODNICZY NAPAD

W bramie domu nr 38 przy ul. Świętojańskiej posterunkowy 4-go Komisarjatu Franciszek Ogrodnik znalazł leżące nieprzytomnego mężczyznę z dwiema ranami zadaniem nożem w klatkę piersiową. Po doprowadzeniu do przytomności przez lekarza Pogotowia, ranny podał się za Józefa Syropolskiego, murarza (Ostrowska 4). Gdzie i kto go zranił nie chce wyjawiać. Pogotowie przewiozło rannego w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

BÓJKI

Przy ul. Grenadierów w Grochowie wywiązała bójka w czasie której szewc 27-letni Stanisław Nowaczyk otrzymał ranę ciętą czoła i lewej ręki, zaś Marianna Lewandowska, lat 53 wyrobnica, ranę ciętą głowy. Oboje rannych Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

W Mokotowie 20-letni Stefan Gąga w czasie bójki został zraniony w głowę. Rannego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

UPARTA SAMOBOJCZYNI

Rajzla Wolmanówna, lat 27 w celu samobójczym otruła się protogolem. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperatkę na miejscu. Zaznaczyć należy, że Wolmanówna dnia 18-go b. m. również w celu samobójczym napiła się jody.

ZAMACHY SAMOBOJCZE

W mieszkaniu własnym przy ul. Niskiej 59 w celu samobójczym przebił sobie nożem klatkę piersiową 21-letni Zygmunt Michalik, malarz, którego Pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha.

W zakładzie fryzjerskim przy ul. Marszałkowskiej 87 róg Wspólnej w celu samobójczym postrzelił się z rewolweru w okolicę serca 22-letni Marian Lula (Puławska 87), którego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

WOZ Z KONIEM W WISŁE

Z brzegu Wisły wprost przystani Żegluga Parowej Frydmana stoczył się wóz nalożony węglem i wpadł do Wisły. Posterunkowy Komisarjatu Wodnego Szlak, Stupecki i Zawadzki pośpieszyli na ratunek i wydobyli utopionego konia, przecinając uprzęż, która była przymocowana do wozu. Następnie wydobyli połowę wozu, gdyż drugą połowę porwała woda i uniosła pod przystań braci Górnickich. Właścicielem wozu jest Antoni Gwóźdź (Łucka 36).

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

Na ul. Marszałkowskiej przed domem nr 123 róg Siennej szofer Wiktor Kopyczyński najechał dorożką samochodową na samochód nr 116 (16550) prowadzony przez kierowcę Romana Piopala. Skutkiem zderzenia samochody zostały nieco uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było.

STARUSZEK POD DOROŻKĄ

Na ul. Karmelińskiej przed domem nr 21 pod przejeżdżającą dorożką konną dostał się przechodzący przez ulicę 70-letni Mende Zachar. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenia i po udzieleniu pierwszej pomocy, przewioził Zachara do Szpitala Żydowskiego.

PRZEJECHANY PRZEZ ROWER

Na rogu ul. Kaliskiej i Niemcewiczów jadący na rowerze Stefan Górkiwicz przejechał ucznia, 13-letniego Bronisława Młochowskiego, którego ze złamaną lewą nogą Pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus.

ZASTRZELENIE WSCIEKŁEGO PSA

W domu nr 21 przy ul. Przykopywej posterunkowy 6-go Komisarjatu Antoni Nowakowski zastrzelił psa wściekłego. Głowę psa przesłano do analizy do Zakładu Pasteurowskiego przy ul. Kujańskiej 2.

Z GŁODU

W lokalu urzędu celnego przy ul. Miodowej 3 zachorowała nagle i straciła przytomność 31-letnia Wanda Karpińska, bezrobotna i bezdomna. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zachorowania było wycieńczenie z głodu i po udzieleniu pomocy, przewioził chorą do szpitala św. Rocha.

EMIGRACJA ZAROBKOWA W JUGOSŁAWII

W notatce, p. t. Widoki Emigracji Zarobkowej w Jugosławię ogłoszonej przez emigrację w Warszawie nr. 73, wkładczy się pewne nieścisłości. Przedewszystkiem dr. St. Zuber, docent Uniw. Jagiellońskiego, był dopiero później w Rzymie, po odbyciu dłuższej podróży naukowej w Jugosławię. W Rzymie też został, jako znawca spraw naukowych, zaangażowany przez Rząd Włoski dla badań w Albanii, dokąd obecnie się udał. Brat jego inż. Kazimierz Zuber (Valona, Albania) pracuje wyłącznie w Albanii jako kierownik kopalni naftowej w terenach koncesji, należących do Państwowych włoskich kolei żelaznych. Ewentualne informacje inż. K. Zubera mogą się tyczyć wyłącznie Albanii a nie Jugosławii, jak to wynikałoby z treści mej notatki z nr. 73-go Warszawiaki. — Inż. Jan Skomorowski.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Odczyt p. Orsetiego. — Dnia 28-go b. m. o godz. 8-ej w Aud. VIII Uniw. Warsz. p. Orsetti wygłosi odczyt p. t. Kropotkin, siódmy z cyklu wykładów: Teorie Społeczne, ich Wartości Etyczne i Próby Realizacji, organizowanych przez Cześćjęński Związek Akademików.

POLSKIE RADJO

(Fala 1111)

WTOREK, 26-go kwietnia. 15.00-15.05. Komunikat gospodarczy. 15.30-15.55. Odczyt dla maturzystów z cyklu „Historia Polska” wygł. prof. Henryk Mościcki. 16.00-16.25. Odczyt dla maturzystów z cyklu „Historia Powszechna” wygł. prof. Wł. Dzwonkowski. 16.45-17.10. Pogadanka z działu „Radiokronika” wygł. dr. Marjan Stępowski. 17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. (dyrekcja) Jan Dworakowski i Loda Rogińska (śpiew).

RADJOSTACJA KRAKÓW (fala 422)

WTOREK, 26 kwietnia. — 17.15-18.40 Transmisja z Warszawy. 18.40-19.00 Rozmaitości. 19.00-19.25 Odczyt p. t. Zagadnienia ustroju szkolnictwa w Polsce wygł. W. Sikora, Kurator Okr. Szk. 19.30-19.55 Odczyt p. t. Z cyklu: Życie wypraw polskich, Cz. I: Wiek wypraw polskich, wygł. dr. J. Łoś, prof. U. J. 22.30 Transmisja z Warszawy.

RADJOSTACJA POZNAŃ

WTOREK, 26 kwietnia. — 17.15 Transmisja koncertu z Warszawy. 20.00 Koncert solistów z udziałem prof. Konserwatorium.

NA EKRANIE

Apollo: Dziewczę z Huśtawki, Casino: Księżniczka Pozwolił. Colosseum: Niewolnicy Morza. Corso: Kaukaski Partyzant. Filmharmonja: Za Cenę Duszy i Ciała. Komedia: Pat i Patechon, Harold Lloyd i Bebe Daniels.

„MUZA” Plac Trzech Krzyży róg Hożej. Tel. 66-26

Syn Szeika

ostatnia wielka kreacja genialnego Rudolfa Valentino
Nad program występy artystów scen polskich.
Początek o godz. 4.15.

Muza: Syn Szeika.
Palace: Banda Białych Masek, Pans: Biały Kiel.
Splendid: Wielka Parada.
Światowid: Wielka Parada.
Wodewil: Kobieta Wyzwolona, Stylowy: Faniary Śmierci.

TEATRY I KONCERTY

Wystawa Obrazów. W niedzielę 24-go b. m. o godz. 12-ej w poł. odbędzie się otwarcie Wystawy Władysława Strzemińskiego, w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia). Wystawa trwać będzie do dnia 8-go maja włącznie.

II Bieżąca Wystawa Obrazów (ul. Św. Krzyska 2, róg Nowego Świata) otwarta codziennie od 9-ej rano do 6-ej wiecz. Na Wystawie zgromadzone wiele bardzo cennych dzieł, dających dokładny przegląd polskiej twórczości artystycznej.

Mikołaj Orłow w Konserwatorium. W wtorek dnia 26-go b. m. odbędzie się w Konserwatorium recital koncert mistrzowski z udziałem wszechświatowej sławy pianisty wirtuozu, ulubieńca publiczności warszawskiej Mikołaja Orłowa, którego mistrzowską grą na ostatnim koncercie w Filharmonii ośmiadniał duży sukces artystyczny u nas i publiczności. W programie utwory Schuberta, Schumana, Brahmsa, Medtnera, Skriabina, Prokofiewa i innych.

Recital Zofii Temnickiej. W środę, dnia 27-go b. m. przypomni się publiczności warszawskiej b. artystka Narodnego Divadła w Pradze, a ostatnio artystka opery poznańskiej p. Zofia Temnicka, która ośmiadniała duży sukces artystyczny w koncertach w Wiedniu. Zofia Temnicka, właścicielka metalicznego sopranu dramatycznego, o rozległej skali, jest pierwszorzędną interpretatorką arji operowych i pieśni, tym razem poświęca wieczór swój wyłącznie pieśniom. W programie utwory kompozytorów polskich, niemieckich, francuskich i włoskich.

Dziś w teatrach miejskich:

WIELKI

przedstawienie zawieszone

NARODOWY

o 8-ej Farys

LETNI

o 8-ej Panna Marcelina

Wielki. Dziś Opera nieczynna. Jutro wznowienie od szeregu lat niegranej pięknej opery Rubinstein Demon z p. Mossakowskim w partii tytułowej na czele. W doskonałym obsadzie, biorą udział pp. Czapska, Skonieczna, Przygodzka oraz pp. Dobosz, Michałowski, Wasil i Szpietowski. Dyryguje p. Grzegorz Fitelberg.

W środę pierwszy występ gościnny ulubienicy Warszawy, słynnej japońskiej śpiewaczki p. Teiko Kiwa w tytułowej roli M-me Butterfly, jej niezrównanej kreacji. Drugi występ gościnny p. Teiko Kiwy odbędzie się w piątek w Cyganerii.

Narodowy. Dziś Farys Miłaszewskiego. Przedstawienie sprzedane Związkowi. Letni. Dziś i dni następnych przesłuchania i przemila komedia Panna Marcelina.

TEATR POLSKI

DZIŚ

o 8-ej Adrijanna Lecouvreur

Polski gra codziennie z wielkim powodzeniem wspaniałą wystawioną Adrijannę Lecouvreur, w której p. Przybyłko-Potocka w roli tytułowej wywołuje wśród publiczności głębokie wzruszenie.

TEATR MAŁY

DZIŚ

o 8-ej Nie Trzeba się Niczemu Dziwić

Mały. Co wieczór Nie Trzeba się Niczemu Dziwić Kiedrzyńskiego. Na czele artystów zbierają hucne oklaski Malicka i Junosza-Stępowski.

Cwiliński i Fertnera] Dziś Ta Kłóra Zwycięza.

Stołeczna Operetka Messal-Niewiarowska. gra codziennie świetną operetkę Adieu Mimi z Kazimierz Niewiarowską w roli tytułowej.

Odrodzony (na Pradze). Codziennie o 8-ej w, Czerwona Toga.

Qui Pro Quo. Dziś i dni następnych po dwa przedstawienia Podwójny Nelson.

Perskie Oko. Dziś z powodu feneralnej próby przedstawienie zawieszone. Jutro premiera wielkiej rewii wiosennej pod tytułem Warszawska Złota Bawi z udziałem całego zespołu oraz sił nowozaangażowanych w osobach znanej pieśniarki z dawnego Mirażu p. Nowickiej oraz świeżo zaangażowanego baletu.

Nietoperz. (Karowa 18). Dziś i dni następnych Ciotka Ma Głos.

TEATR „OLIMPIA”

Lit. Art. „OLIMPIA”
Marszałkowska 114

Dziś premiera programu Nr 7 p. t.
FINIS MAGISTRATUS

Dwa przedstawienia o 7¹⁵ i 9¹⁵ wiecz.

Olimpia. Codziennie nowowystawiony program pt. Finis Magistratus.

Firma egzystuje od 1890 r.

Warszawski kantor czyszczenia okien wystawowych, froterowanie, sprzątanie biur, odkurzanie mebli i dywanów elektrycznymi odkurzaczami. Opatrywanie okien na zimę.

M. MLECZEK

Emilji Plater Nr. 23, m. 2
tel. 45-34.

OGŁOSZENIA DROBNE

Rozmaite

57 WILCZA

PALTA

burki, kurtki, skórzane. Garnitury sportowe, marynarkowe, smokingowe, garnitury palta, ubrania uczniowskie, palta damskie wełniane, jedwabne; wielki wybór palt nieprzemakalnych od Zł. 25.

Szofer

i monter, znający urządzenia samochodów oraz motorów parowych, obecnie pracujący w dużej firmie samochodowej, kawaler, poszukuje zajęcia.

Wiadomości: S. B. Adka, Wilcza 57, m. 459

2, tel. 176-91.

Miodowa 6

Wacław Karpowicz poleca na RATA palta damskie, męskie, garnitury, jedwabie, materiały łokciowe, towary białe, firanki oraz obuwie damskie i męskie. 488

Szofer

i monter, znający urządzenia samochodów oraz motorów parowych, obecnie pracujący w dużej firmie samochodowej, kawaler, poszukuje zajęcia.

Wiadomości: S. B. Adka, Wilcza 57, m. 459

2, tel. 176-91.

NOWOCZESNA LECZNICA

NOVOGRODZKA 42, róg Poznańskiej

Specjalna przychodnia dla chorób skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, wewnętrznych, nerwowych i kobiecych. Analizy krwi (syfilis, mocz (tryper). Zapobieganie chorobom wenerycznym. Leczenie najnowszymi środkami. Lekarze specjaliści przyjmują od 9 rano do 8 wiecz. WIZYTA 3 złote. 465

Zarząd Telefonów Warszawskich

zawiadamia, że zarządzeniem p. Ministra Poczty i Telegrafów z dn. 23 b. m. nowe taryfy telefoniczne wprowadza się dopiero z dniem 1 lipca b. r.

Celem uregulowania inkasa wstrzymuje się czasowo przyjmowanie opłat abonamentowych za kwiecień podług rozestanych już zawiadomień płatniczych i pp. Abonentom, którzy nie uiszcili jeszcze abonamentu, będą rozestane nowe zawiadomienia.

PP. Abonentom, którzy uiszcili już abonament za miesiąc kwiecień, wpłacona nadwyżka zostanie zaliczona na poczet abonamentu za miesiąc maj b. r. ci zaś pp. Abonentów, którzy życzą pobrać zwrot nadpłaty gotówką, zechcą zgłaszać się osobicie do dnia 30 b. m. do kas Zarządu Telefonów w godzinach od 9-ej do 14-ej, przyczem winien być okazany dowód osobisty i pokwitowanie za wpłacony abonament za mies. kwiecień.

„POLEXPRESS”

Polskie Biuro Podróżu w Paryżu
3, rue Chauveau-Lagarde (przy Place de la Madeleine)

wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie
podróżnictwa i wymiany walut

wszelkie informacje - wizy - bilety kolejowe i okretowe - miejsca sypialne - hotele - wycieczki itd.

Reprezentacja „Warszawianki”
Prenumerata - Ogłoszenia - Pojedyncze numery.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA

JEST
NAJWYGODNIEJSZA
NAJSZYBSZA
TANIA

SAMOLOTY KURSUJĄ CODZIENNIE

INFORMUJĄ SIĘ:
POLSKA LINIA LOTNICZA
NOWY ŚWIAT 24
TEL. 9-00, 19-88

OGŁOSZENIA: Na 1-ej stronie (od dołu kolumny) groszy 90—układ 5-szpaltowy. W ogłoszeniach tekstowych (kolumny środkowe) groszy 70—układ 5-szpaltowy. Komunikaty w tekście 1.50 zł.—układ 5-szpaltowy. Nekrologi do 50 mm. po 15 groszy, wyżej 35 groszy za wiersz—układ 5-szpaltowy. Ogłoszenia zwyczajne (reklamy) groszy 20 —układ 10-szpaltowy. Ogłoszenia drobne za wyraz 20 groszy, poszukiwanie pracy 10 groszy. Zafiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia lekarskie (ostatnia kolumna) za wiersz 25 gr.—układ 5-szpaltowy. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne (skośne) 50 proc. drożej.

Redaktor: Marian Grzenowczyk.

Składano w Drukarni Technicznej, Sp. Akc. Warszawa, ul. Czackiego 3-5, tłoczono w Drukarni ul. Warecka 7.

Wydawca: Antoni Lewak.